

Sygn. akt I Ca 129/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Pietraszewska

Sędziowie: SO Dorota Twardowska

SO Arkadiusz Kuta (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 22 kwietnia 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 28 stycznia 2015 r. sygn. akt I C 944/13

1. zmienia zaskarżony wyrok :

a/ w punkcie 2 (drugim) i zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda M. W. dalszą kwotę 20.159 zł (dwadzieścia tysięcy sto pięćdziesiąt dziewięć złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

b/ w punkcie 3 (trzecim) i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.182 zł (cztery tysiące sto osiemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

c/ w punktach 4 (czwartym) i 5 (piątym) i nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Elblągu kwotę 359,53 zł (trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych pięćdziesiąt trzy grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwota 2.208 zł (dwa tysiące dwieście osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

I Ca 129/15

UZASADNIENIE

M. W. domagał się zasądzenia od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 25.300 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2013 roku oraz kosztami procesu .

Pozwane Towarzystwo (...) wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu .

Sąd Rejonowy w Elblągu wyrokiem z dnia 28 stycznia 2015 roku zasądził od pozwanego kwotę 5.141 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2013 roku , oddalił powództwo w pozostałej części , zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.462,35 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał pobrać od stron nieuiszczone koszty sądowe .

Ustalił Sąd pierwszej instancji , że M. W. w dniu 17 stycznia 2013 roku kupił (...) , rok produkcji 2009 , o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 66.500 zł . W dnia 18 stycznia 2013 roku zawarł z (...) Spółką Akcyjną umowę ubezpieczenia AC numer (...) , w której wskazano wartość tego pojazdu na kwotę 77.759 zł . Składka za ubezpieczenie miała być płatna w 4 ratach , pierwsza w wysokości 1.320 zł , a trzy kolejne w wysokości po 1.315 zł .

W dniu 19 stycznia 2013 roku samochód uległ uszkodzeniu . Powód zgłosił szkodę . Ubezpieczyciel ustalił , że koszt naprawy wyniosły 81.673,11 zł , wartość pojazdu w dniu szkody wyniosłaby 76.400 zł , a co za tym idzie szkodę należałoby uznać za całkowitą . Wartość pozostałości ustalono na kwotę 40.400 zł . pozwanemu wypłacono odszkodowanie w wysokości 33.414 zł . Od sumy ubezpieczenia odjęto wartość pozostałości i zaległą składkę w wysokości 3.945 zł .

W dniu 22 maja 2013 roku M. W. sprzedał pozostałości pojazdu za kwotę 15.100 zł . Wartość pojazdu przed zdarzeniem powodującym szkodę wynosiła 66.900 zł , zaś po uszkodzeniu wynosi 24.400 zł .

Sąd Rejonowy okoliczności faktyczne ustalał na podstawie opinii biegłego oraz dokumentów zgromadzonych w aktach szkody i w aktach tej sprawy .

Odpowiedzialność pozwanego wynikała z art. 805 k.c. , zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku , a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę . Świadczenie ubezpieczyciela polega na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku . Pozwany zasady swojej odpowiedzialności nie kwestionował . Strony związane były umową ubezpieczenia pojazdu z tytułu auto casco . W przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną konieczną do opłacenia jego naprawy . Zasada ta doznaje modyfikacji w przypadku szkody całkowitej . W takiej sytuacji ustala się wartość pojazdu z dnia szkody i od tak ustalonej wartości pojazdu odejmuje się wartość pozostałości . Kwestia ta regulowana jest w §§ 22 i 23 ogólnych warunków ubezpieczenia . Bezsporne było , że w przedmiotowej sprawie doszło do szkody całkowitej . Potwierdził to biegły , nie kwestionowały tego również strony . Sporna była wysokość odszkodowania .

Opierając się na opinii biegłego wyliczono , że wartość samochodu w dniu szkody wynosiła 66.900 zł , natomiast wartość pozostałości to kwota 24.400 zł . Różnica wynosi 42.500 zł . Od tak ustalonego odszkodowania należało odjąć wypłacone już odszkodowanie w wysokości 33.414 zł oraz potrącone niezapłacone składki z tytułu ubezpieczenia . Daje to kwotę 5.141 zł .

Sąd Rejonowy za słuszne uznał potrącenie przez ubezpieczyciela kwoty 3.945 zł z tytułu zaległych składek z umowy ubezpieczenia . Zgodnie z § 62 o.w.u. w przypadku szkody całkowitej stosunek ubezpieczenia wygasa z dniem wystąpienia szkody (w tym co do rozłożenia składki na raty jako elementu umowy) . Nie wpływa to jednak na obowiązek zapłaty składki na ubezpieczenie (w zakresie rat niezapłaconych) . Pozwany swoje zobowiązanie wykonał przez świadczenie odszkodowania w związku ze szkodą całkowitą . Zachowano w ten sposób ekwiwalentność świadczeń z umowy ubezpieczenia .

Odnośnie wyliczenia szkody Sąd Rejonowy uznał , że nie można było przyjąć jako wartości pozostałości pojazdu kwoty za jaką powód sprzedał pojazd tj. 15.100 zł . W tym zakresie wypowiedział się biegły , a jego opinia ostatecznie nie była kwestionowana . Nadto niezasadnie strony wskazywały kwotę od jakiej należało odejmować wartość pozostałości

pojazdu : pełnomocnik powoda sumę ubezpieczenia w wysokości 77.759 zł , a pełnomocnik pozwanego sumę za jaką pozwany kupił pojazd w wysokości 66.500 zł . Zgodnie z §§ 14 i 18 o.w.u. suma ubezpieczenia stanowi górny limit odpowiedzialności ubezpieczyciela , a wysokość odszkodowania ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody , w granicach sumy ubezpieczenia . Obliczanie odszkodowania przy szkodzie całkowitej regulują §§ 22 i 23 o.w.u. – od wartości rynkowej nieuszkodzonego pojazdu w dniu szkody należy odjąć wartość pozostałości .

O odsetkach orzeczono na podstawie przepisu art. 481 § 1 i § 2 k.c. Pozwany był zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni , licząc od daty zawiadomienia o wypadku (19 stycznia 2013 r.) , a najpóźniej w terminie 14 dni , licząc od wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości odszkodowania (art. 817 k.c. , § 57 o.w.u.) . Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 19 stycznia 2013 roku , a zatem żądanie stało się wymagalne 19 lutego 2013 roku .

Apelację od tego wyroku złożył M. W. . Domagał się zmiany orzeczenia w części w jakiej oddalono powództwo i jego uwzględnienia w całości oraz zasądzenia od pozwanej Spółki kosztów procesu , ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania . Oznaczało to żądanie zasądzenia kwoty 20.159 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lutego 2013 roku do dnia zapłaty , ponad zasądzoną w pierwszej instancji kwotę 5.141 zł .

Powód zarzucał Sądowi pierwszej instancji naruszenie przepisów prawa materialnego , to jest artykułów 813 § 1 k.c. oraz 805 § 1 k.c. przez ich niezastosowanie co skutkowało uznaniem , że pomimo wygaśnięcia umowy następnego dnia po jej zawarciu ubezpieczycielowi przysługuje prawo do potrącenia z należnego odszkodowania kwoty 3.945 zł tytułem niezapłaconych składek . Dojść miało także do pominięcia faktu zawarcia przez strony umowy z klauzulą stałej sumy ubezpieczenia określonej na kwotę 77.759 zł i to pomimo przeprowadzenia dowodu z polisy oraz ogólnych warunków ubezpieczenia auto casco . Skarżący uważa także , że naruszono art. 65 k.c. przez niedokonanie wykładni łączącej strony umowy w zakresie rozumienia postanowień klauzuli 02 jak i sposobu ustalania wartości pozostałości przy powstaniu szkody całkowitej . Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych przez Sąd pierwszej instancji za podstawę orzeczenia polegać miał na oparciu się jedynie na wyliczeniach zawartych w opinii biegłego , z pominięciem innych dowodów przeprowadzonych w toku postępowania .

W uzasadnieniu apelacji przekonywano , że składki niezapłacone nie mogły zostać uznane za zaległe bowiem nie były jeszcze wymagalne . Nadto sposób rozliczenia składki ubezpieczeniowej reguluje art. 813 § 1 k.c. , to jest składkę oblicza się za czas trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela . W przypadku wygaśnięcia stosunku ubezpieczenia przed upływem okresu na jaki została zawarta umowa , ubezpieczającemu przysługuje zwrot składki za okres niewykorzystanej ochrony ubezpieczeniowej . Dodatkowo § 61 ogólnych warunków ubezpieczenia przewiduje w przypadku wygaśnięcia umowy zwrot składki za niewykorzystany okres ubezpieczenia i liczy ten okres już od następnego dnia po wygaśnięciu stosunku ubezpieczenia . Stąd uważa skarżący , że ze składki w wysokości łącznej 5.265 zł ubezpieczycielowi należy się składka jedynie w wysokości 14,42 zł i to on zalega ze zwrotem pozostałej części z należności pobranej w dniu 18 stycznia 2013 roku . Brak jest bowiem podstaw by różnicować zwrot składek od przyczyny wygaśnięcia umowy skoro ustawa tego nie przewiduje . Wywodzi się dalej , że wg polisy zastosowanie miała także klauzula o stałej sumie ubezpieczenia , za którą przewidziano osobną opłatę w kwocie 220 zł . Ubezpieczyciel nigdy nie kwestionował tych faktów . Stała suma ubezpieczenia oznacza , że ubezpieczenie auto casco zostaje rozszerzone w ten sposób , że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest suma ubezpieczenia określona w umowie - w tym przypadku kwota 77.759 zł . Jedynym zastrzeżeniem jest ustalenie tej sumy w zgodzie z § 15 ust. 1 i ust. 3 - 5 ogólnych warunków ubezpieczenia . Pozwana Spółka nie udowodniła , że zaszły okoliczności pozwalające na kwestionowanie zgodności ustalonej w umowie ubezpieczenia kwoty z powyższymi wymaganiami . Ustalona suma musi odpowiadać wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy . Wartość ta jest ustalana w oparciu o system E. lub miesięcznik (...)ekspert pojazdy samochodowe - wartości rynkowe ” . Biegły dokonujący wyceny pojazdu nie posługiwał się żadnym z tych sposobów ustalania ceny . Ponadto żaden z zapisów łączącej strony umowy nie przewiduje możliwości weryfikowania ustalonej sumy ubezpieczenia już po zajściu zdarzenia ubezpieczeniowego i to indywidualnie dla danego pojazdu . Pozwany zaakceptował sumę ubezpieczenia i naliczył składkę od wskazanej wartości pojazdu . Wartość niższa lub wyższa mogła być przyjęta jedynie na wniosek

ubezpieczającego, po opłaceniu kosztów sporządzenia indywidualnej wyceny. Taka sytuacja nie miała miejsca. W toku postępowania powód wskazywał, że to ubezpieczyciel, po sprawdzeniu w swoich bazach danych, przedstawił propozycję ubezpieczenia na minimum taką kwotę jaka została ujęta w umowie i na tej podstawie wyliczył składkę. Kwestionowano wreszcie przyjęcie przez sąd orzekający kwoty 24.400 zł jako wartości pozostałości. Została ona wyliczona przez biegłego, ale powód ją zakwestionował. Obecnie podważa zgodność tej opinii z realiami, zwłaszcza że do opinii uzupełniającej dołączono wydruki z aukcji internetowych prowadzonych dla wycenianego pojazdu przez samego ubezpieczyciela. Z wydruków tych wynika, że najwyższa oferowana cena to 18.550 zł. Ubezpieczyciel zataił zresztą wyniki aukcji przed poszkodowanym uniemożliwiając mu w ten sposób zbycie pozostałości pojazdu za korzystniejszą dla niego cenę. W związku z tym, na skutek sprzecznego z art. 354 § 2 k.c. zaniechania pozwanego, powód poniósł stratę. Ponadto, zgodnie z § 23 pkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia wartość pozostałości ustala się na podstawie aktualnych cen brutto wg notowań rynkowych na terenie kraju przy uwzględnieniu stopnia zużycia. Postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia nie pozwalają na określenie wartości pozostałości metodami przyjętymi przez ubezpieczyciela, to jest metodą zredukowanego kosztu naprawy, metodą stopnia uszkodzenia czy współczynnikiem eksperckim. Nie jest także wiążący dla strony program komputerowy zastosowany przez biegłego. Powód nie zajmuje się zawodowo handlem samochodami i nie sposób wymagać od niego aby uzyskał za pozostawiony mu wrak cenę najwyższą na rynku. Obowiązku takiego nie nakładają na niego postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia. Apelant uważa więc, że wystawiając wrak na ogólnopolskim serwisie aukcyjnym uzyskał właśnie aktualną cenę brutto obowiązującą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwana Spółka złożyła odpowiedź na apelację domagając się jej oddalenia i zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy w Elblągu ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja M. W. okazała się zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w pozostałej, dotychczas niezasadzonej części.

W pierwszej kolejności niezbędne jest określenie zakresu kognicji Sądu odwoławczego bowiem wpłynie to na ustalenie kręgu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, a następnie ich oceny prawnej w zakresie adekwatnym do granic sporu. Dominująca w postępowaniu apelacyjnym kwestia potrąconych przez ubezpieczyciela składek w rzeczywistości utraciła na znaczeniu, a w zasadzie nie miała istotnego znaczenia już w pierwszej instancji. W pozwie pominięto to zagadnienie. Przy obliczaniu dochodzonej kwoty 25.300 zł za wyjściowe przyjęto: sumę ubezpieczenia określoną w polisie (77.759 zł) i wartość pozostałości (15.100 zł) i następnie różnicę tych kwot pomniejszono o 37.359 zł. Nie dostrzeżono, że jest to kwota odszkodowania ustalona przez ubezpieczyciela, a nie kwota wypłacona powodowi. Tą bowiem pomniejszono do kwoty 33.414 zł, po potrąceniu przez ubezpieczyciela składek nieuiszczonych przy zawieraniu umowy, w związku z rozłożeniem tej należności na raty. W toku rozprawy z dnia 25 września 2013 roku potrącenie składki już kwestionowano, ale powództwa nie rozszerzono. W związku z tym zwrot potrąconej składki nie stanowił elementu kwoty dochodzonej pozwem. W apelacji na zagadnieniu potrącanych składek koncentruje się jeden z zarzutów naruszenia prawa materialnego. W świetle przedstawionych wyżej okoliczności zarzut ten jest jednak bezprzedmiotowy.

Sąd odwoławczy przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji, a zatem nie ma potrzeby ich powtarzania. W zasadniczej części są to zresztą okoliczności niesporne, dotyczące treści umowy ubezpieczenia, powstania szkody i sposobu jej likwidacji. W tej ostatniej kwestii korekty wymaga jedynie określenie sposobu ustalenia kwoty ostatecznie wypłaconej powodowi. Z samych operacji matematycznych wynika przecież, że ubezpieczyciel przyjmował za podstawę dalszych obliczeń sumę ubezpieczenia w kwocie 77.759 zł, pomniejszoną następnie o domniemaną wartość pozostałości w kwocie 40.400 zł, co daje 37.359 zł, a po potrąceniu nieuiszczonych składek w kwocie 3.945 zł – wypłacone powodowi 33.414 zł. Tak też opisuje te obliczenia ubezpieczyciel w piśmie z dnia 30 lipca 2013 roku (akta szkody w formie elektronicznej - na nośniku dołączonym na karcie 29). Z ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego pominąć trzeba nadto akapit stanowiący kwintesencję obrachunków, to jest zawierający ustalenie zasadzonej w zaskarżonym wyroku kwoty (wartość pojazdu 66.900 zł, wartość pozostałości 24.400 zł).

W postępowaniu odwoławczym powtórzyć można kwestie kluczowe lub ustalenia faktyczne poszerzyć o okoliczności dotychczas nieopisane, a należące do kręgu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy, korzystając z dowodu z dokumentów załączonych na kartach 22 – 27, to jest polisy komunikacyjnej ogólnej o numerze (...) oraz „Ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów mechanicznych od utraty zniszczenia lub uszkodzenia (Autocasco) należących do klientów indywidualnych” (C - AC – (...)) ustala, że sumę ubezpieczenia określono na 77.759 zł, a sposób jej ustalenia wskazano w rubryce „wycena” przez zapis „miesiąc: sty- 2013 eurotax”. Określając zakres ubezpieczenia wskazano na objęcie sumy ubezpieczenia klauzulą 02, za którą pobrano należną składkę. Według warunków ubezpieczenia oznaczało to, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest suma ubezpieczenia określona w umowie, o ile suma ta ustalona została w zgodzie z § 15 ogólnych warunków ubezpieczenia. Ogólne warunki ubezpieczenia wskazują, że chociaż sumę ubezpieczenia deklaruje ubezpieczający to nie pozostawia się swobody w określeniu jej wysokości. Wspomniany § 15 przewiduje, że w ubezpieczeniu pojazdów mechanicznych od uszkodzenia zadeklarowana kwota powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia. Wartość rynkowa pojazdu jest ustalana w oparciu o system E. lub miesięcznik (...) ekspert „Pojazdy samochodowe - wartości rynkowe”. Zasadę tą zastosowano w przypadku umowy zawartej pomiędzy stronami skoro treść polisy poświadcza określenie wartości wedle systemu E. ze stycznia 2013 roku, a zatem miesiąca, w którym zawarto umowę. Wiadomo także, że nie zastosowano żadnej z metod określenia wartości pojazdu w sytuacjach szczególnych. W § 15 przewiduje się bowiem (w kolejnych ustępach) odmienne zasady dla określania sumy ubezpieczenia fabrycznie nowego pojazdu, w przypadku braku możliwości określenia rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu w oparciu o system E. lub wymienionego wyżej miesięcznika (wówczas na podstawie innych uzgodnionych źródeł specjalistycznych) i w przypadku żądania indywidualnego ustalenia sumy ubezpieczenia (na podstawie wyceny pojazdu przez uprawnionego rzeczoznawcę). Uwzględniając postanowienia polisy nie ma podstaw do przyjmowania, że powód naruszył postanowienia w § 15 i nie może skorzystać z klauzuli stałej umowy ubezpieczenia. To ostatnie założenie czyni się tylko dla porządku bowiem bezzasadnie oczekuje apelant nadania klauzuli stałej sumy ubezpieczenia znaczenia decydującego. Klauzula ta daje ubezpieczonemu w zasadzie tylko tę korzyść, że suma ubezpieczenia określona w umowie nie ulegnie zmniejszeniu na skutek naturalnych w okresie ubezpieczenia zmian wartości rynkowych pojazdów z uwagi na okres ich użytkowania. Przy ustalaniu wysokości odszkodowania w przypadku szkody całkowitej kluczowe są natomiast postanowienia §§ 22 i 23 ogólnych warunków ubezpieczenia. W przypadku szkody całkowitej E. H. ustala rozmiar szkody oraz wysokość odszkodowania w kwocie równej wartości rynkowej pojazdu z dnia powstania szkody. Wartość rynkowa pojazdu ustalana jest w oparciu o to samo źródło wyceny jakie zastosowano przy określaniu wysokości sumy ubezpieczenia. Do kolizji wywołującej szkodę całkowitą doszło następnego dnia po zawarciu umowy ubezpieczenia, a zatem nie było podstaw dla odstępowania od sumy ubezpieczenia jako kwoty równej wartości pojazdu decydującej o wysokości odszkodowania. W szczególności nie ma powodu aby sądzić, że w ciągu jednej doby powstały jakiegokolwiek natury okoliczności zmuszające do określenia sumy ubezpieczenia na nowo. Uwzględnił to także ubezpieczyciel w postępowaniu likwidacyjnym przyjmując za podstawę swoich wyliczeń właśnie sumę ubezpieczenia. Sądzić należy, że ustalił po prostu wartość pojazdu wedle systemu E. na dzień 19 stycznia 2013 roku i była ona jednaka z ustaloną w ten sam sposób wartością wymienioną w polisie. Rozmiar szkody całkowitej zmniejsza się o wartość brutto pozostałości, to jest nieuszkodzonych bądź uszkodzonych w niewielkim stopniu i przedstawiających wartość rynkową i majątkową części lub zespołów pojazdu, a także całego pojazdu w stanie uszkodzonym, które mogą być przeznaczone do dalszego użytku lub sprzedaży. W przypadku wyrażenia przez E. H. zgody na przeniesienie prawa własności pozostałości na jej rzecz wysokości odszkodowania nie zmniejsza się o wartość pozostałości. Wartość pozostałości ustala się na podstawie aktualnych cen brutto (notowań rynkowych) obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, przy uwzględnieniu stopnia zużycia. Strony nie spierały się co do określenia czym są pozostałości w rozumieniu ogólnych warunków ubezpieczenia, to jest oczywiste było że decyduje wartość samochodu w stanie uszkodzonym, a nie poszczególnych jego części, a powód, wobec nie przeniesienia własności „wraku” na ubezpieczyciela, dążyć będzie do jego spieniężenia.

Odnośnie motywów rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo, w pierwszej kolejności wskazać należy na bezzasadne kwestionowanie przez ubezpieczyciela wartości pojazdu wymienionej w polisie jako suma ubezpieczenia. Co istotne, w postępowaniu likwidacyjnym poprzedzającym wniesienie pozwu do własnych obliczeń uzasadniających

wysokość wypłaconego odszkodowania zastosował właśnie sumę ubezpieczenia . Dopiero na potrzeby mniejszego postępowania zmienił stanowisko twierdząc , że jest to kwota obliczona wadliwie , co obciąża powoda i w związku z tym trzeba sięgać do opinii biegłego aby ustalić rzeczywistą wartość pojazdu . Ubezpieczyciel obecnie pomija postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia i treść polisy . Wskazano tam , że kryterium ustalenia sumy ubezpieczenia jest wycena dokonana na podstawie E. , czyli jednego z dwóch źródeł wiedzy na temat ustalenia wartości pojazdów w chwili zawarcia umowy . W rozstrzyganej sprawie chciał natomiast przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego , który określi wartość pojazdu , ponieważ powziął wiadomość o tym , że powód tuż przed zawarciem umowy ubezpieczenia nabył samochód za cenę niższą niż deklarowana suma ubezpieczenia . W związku z tym wskazać trzeba , że cena jaką powód zapłacił za samochód jest wedle ogólnych warunków ubezpieczenia prawnie indyferentna . W żadnej z różnorodnych „ procedur ustalenia wartości pojazdu ” opisanych w § 15 ogólnych warunków ubezpieczenia nie wymieniono możliwości odwołania do umowy na podstawie , której ubezpieczający nabył pojazd używany . Opinia biegłego J. W. nie niesie ze sobą wiedzy na temat tego czy kwota wskazana w polisie jest zawyżona czy zaniżona ponieważ biegły nie posługiwał się tym samym źródłem wyceny , które zastosowano przy określeniu sumy ubezpieczenia , co godzi w § 22 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia . Biegły wskazał co prawda tytuł periodyku , w którym publikuje się ceny samochodów używanych ale to nie jest dokładnie ten publikator , której wskazano jako dopuszczalny w § 15 ust. 1 ogólnych warunkach ubezpieczenia , a przede wszystkim pominął wskazania systemu E. . Wprowadził nadto dodatkowe elementy wpływające na konkluzję opinii , czyniące z niej raczej „ wycenę uprawnionego rzeczoznawcy ” w rozumieniu § 15 ust. 4 ogólnych warunków ubezpieczenia , a tej metody przy zawieraniu umowy nie stosowano . Także z tego punktu widzenia jest to wątpliwe źródło wiedzy na temat wartości pojazdu . Zresztą biegły wskazał tzw. kwotę bazową czyli najwyraźniej publikowaną wartość takiego samochodu . Znacznie przekraczała ona 80.000 zł , a więc nawet więcej niż wskazano w polisie . Podsumowując zagadnienie wartości rynkowej pojazdu na potrzeby obliczenia odszkodowania w przypadku szkody całkowitej za kluczowe uznaje Sąd Okręgowy , że wskazano ją w polisie , w dniu poprzedzającym szkodę , posługując się systemem E. . Jeżeli ubezpieczyciel twierdził , że wartość ta jest niższa to powinien to udowodnić . Chciał to uczynić przy wykorzystaniu opinii biegłego , ale z przyczyn wyżej wskazano opinia ta nie może posłużyć jako przeciwdowód .

Pozostaje jeszcze jeden element istotny dla obliczenia odszkodowania , to jest „ wartość pozostałości ” . Z ogólnych warunków ubezpieczenia wynika , że dopuszczalne jest uwzględnianie wartości rynkowej brutto pojazdu w stanie uszkodzonym , przeznaczonego do sprzedaży , według notowań rynkowych , ale ich źródła nie wskazano . Warto jeszcze wskazać , że ubezpieczyciel miał możliwość nabycia praw do pozostałości , a więc także ich późniejszego spieniężenia ale z tego uprawnienia nie skorzystał . Uczynił tak pomimo , że oszacował wartość pozostałości na 40.400 zł , a wiedział , że ubezpieczony spodziewa się uzyskać kwotę około 15.000 zł . Na powodzie spoczął więc ciężar sprzedaży pozostałości . Tym samym jednak uzyskana przez powoda cena zyskała istotne znaczenie dla ustalenia wysokości należnego odszkodowania . Można było ją zwalczać , również przy wykorzystaniu opinii biegłego . Biegły J. W. wskazał na wartość obliczoną według stopnia uszkodzenia i metody urealnionego kosztu naprawy . Pozwany nie wyjaśnił przyczyn , dla których kwota wymieniona przez biegłego ma być równa wartości uszkodzonego pojazdu powoda według jego notowań rynkowych . W ocenie Sądu odwoławczego słuszne jest przypisywanie takiego znaczenia kwocie jaka powód rzeczywiście uzyskał ze sprzedaży pojazdu . Powodowi nie można stawiać zarzutu niedbalstwa jak chodzi o sprzedaż pozostałości . Nie można przede wszystkim twierdzić , że musiał wykorzystać wszelkie możliwe metody sprzedaży , ponieważ obciążałby go wówczas nieuzasadniony obowiązek poznania metody i rynku oraz nabycia umiejętności sprzedaży uszkodzonych pojazdów za możliwie najwyższą cenę . Nie ma podstaw aby pozycję powoda równać z pozycją profesjonalisty , którym ten we wskazanej dziedzinie nie jest . Powód w stosunku prawnym z pozwanym jest konsumentem i uczynił zadość swoim obowiązkom z umowy . Zastosował metodę uznaną , nowoczesną , powszechną , dającą dostęp do możliwie szerokiego kręgu ewentualnych oferentów . Wobec słabości opinii biegłego zmuszało to do stwierdzenia , że uzyskana podczas aukcji internetowej kwota , spełnia kryteria z ogólnych warunków ubezpieczenia .

Wartość pojazdu , równą sumie ubezpieczenia , pomniejszono zatem o wskazaną wartość pozostałości (15.100 zł) , a tak ustalone odszkodowanie pomniejszono jeszcze o kwotę 37.359 zł wskazaną w postępowaniu likwidacyjnym , a następnie przyjętą przez powoda jako podstawą do wyliczenia dochodzonej pozewem kwoty . Wysokość

odszkodowania , którego dotychczas nie wypłacono wynosi 25.300 zł , a zatem zaskarżony wyrok , na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. , zmieniono i zasądzono powodowi dalszą kwotę 20.159 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 lutego 2013 roku . Pozwany nie kwestionował daty opóźnienia w zapłacie odszkodowania .

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. (w drugiej instancji w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) zasądzono powodowi koszty procesu obejmujące opłaty od pozwu i apelacji , wynagrodzenie pełnomocnika ustalone z osobna za dwie instancje na podstawie § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie / ... / (tekst jednolity Dziennik Ustaw pozycja 461) , wydatki na opłatę skarbową od pełnomocnictwa i zaliczkę na wynagrodzenie biegłego . Zmieniono nadto orzeczenie o kosztach sądowych , które stosownie do art. 113 ust. 1 u.k.s.c. w związku z art. 98 § 1 k.p.c. , obciążają w całości pozwanego .